

16.18 IV 1993 r.

NR 52 (62)

MAGAZYN TYGODNIOWY

PO

Okoliczności wymordowania 6 milionów Żydów europejskiej w II wojnie światowej — to jedna z najbardziej tragicznych i zarazem haniebrnych kart w dziejach ludzkiej cywilizacji. Instytucją winę za tę zbrodnię ponosi III Rzesza, tysiące indywidualnych wykonawców zostało po wojnie osądzonych i poniosło zasłużoną karę.

Spółeczność międzynarodowa jednoznacznie potępiła ten akt bezprzykładnego ludobójstwa, lecz wiele spraw z nim związanych nadal dalekich jest od pełnego wyswietlenia.

Nie chodzi jedynie o kronikarski zapis zbrodni i ustalenie listy bezpośrednich wykonawców, które są dalece niepełne, ale głównie o odpowiedzi na pytania uniwersalne, dotyczące samej istoty człowieczeństwa i ludzkiej natury, tak w wymiarze indywidualnym jak i społecznym: o granice zwyrodnienia, poniżenia i bohaterstwa, o odpowiedzialność cywilizowanego świata, na oczach którego rozegrał się ten ponury akt barbarzyństwa i o mechanizmy chroniące ludzką godność przed powtórzeniem się podobnych zdarzeń.

Pytania te w okresie powojennym były wielokrotnie obecne w nauce historycznej i innych naukach społecznych, w literaturze, sztuce i publicystyce i żądna z tych dziedzin nie była w stanie przekazać pełnej prawdy o przeszłości.

Cząstka naszych dziejów

Zagłada Żydów jest nierozwalnie związana z historią narodu polskiego, jest częścią naszych dziejów ojczyźnych. Łączyła nasze narody przede wszystkim wspólnota losów, zgodzie z planami władców III Rzeszy w następnym etapie los Żydów w pierwszej kolejności podzielił miał właśnie naród polski. Zaczętek eksterminacji społeczeństwa polskiego biegł zresztą równoległe z realizacją planów całkowitej zagłady Żydów.

Polska była największym w Europie skupiskiem ludności żydowskiej przed wojną, liczącym około 3,3 miliona osób. Toteż spośród 6 milionów zamordowanych Żydów europejskich najwięcej, bo około 3 milionów przypada na Polaków żydowskiego pochodzenia, około 1,3 miliona na Żydów ze Związku Radzieckiego, około 100 tysięcy z Węgier, około 300 tysięcy z Rumunii, około 210 tysięcy z III Rzeszy (wraz z Austrią) oraz po kilkadziesiąt tysięcy z 11 innych okupowanych krajów Europy.

Straty żydostwa polskiego wyniosły 90 proc. Tak duży lub niewiele mniejszy odsetek wymordowanych osób pochodzenia żydowskiego miał jeszcze miejsce na terenie Rzeszy i państw bałtyckich (też ok. 90 proc.), Protektoratu Czech i Moraw (ok. 89 proc.), Słowacji (83 proc.), Grecji (77 proc.), Holandii (75 proc.), Węgier (70 proc.), Republiki Związku Radzieckiego: Białoruskiej (65 proc.) i Ukrainskiej (60 proc.) oraz Belgii (60 proc.) i Jugosławii (60 proc.). W pozostałych krajach okupowanych, z wyjątkiem Danii, hitlerowcy wymordowali od 50 do 20 proc. ludności pochodzenia żydowskiego. Ogółem w Europie straciło życie 67 proc. zamieszkałych nasz kontynent Żydów.

Nie negując występowania wśród Polaków jednostek zdegenerowanych i kryminalnych, które dla własnych korzyści pomagały okupantowi tępić Żydów, stwierdzić należy, że to jednak nie one reprezentują wobec tej tragedii naród polski.

W zdecydowanej większości społeczeństwo polskie nie było obojętne, udzielając żydowskim współbraciom daleko idącej pomocy (schronienie, ubranie, żywność), a polskie organizacje konspiracyjne przyjmowały w swoje szeregi uciekinierów z gett, dostarczały im odpowiednie dokumenty i broń, ochraniały rodzinne obozy żydowskie, przydzielały miesięczne zasiłki na utrzymanie itp.

Szczególną rolę w niesieniu tej humanitarnej pomocy odegrała tajna polska organizacja pomocy Żydom, znana pod kryptonimem „Żegota”, nie mająca swojego odpowiednika w żadnym z okupowanych krajów europejskich.

Należy też podkreślić, że tylko w okupowanej Polsce za udzielenie schronienia ludności żydowskiej groziła kara śmierci, którą okupant bezwzględnie stosował.

„Kto ratuje życie jednego człowieka, ratuje cały świat” — tak brzmi motto na medalu „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”, przyznawanym przez Instytut Pamięci Narodowej w Jerozolimie obywatelom świata szczególnie zasłużonym w ratowaniu Żydów w okresie II wojny światowej. Tym szczególnym wyróżnieniem uhonorowano dotychczas około 10 000 osób, w tej liczbie ponad 3000 Polaków.

Zdani tylko na siebie

Dla wielu osób niezrozumiałą była postawa ludności żydowskiej w obliczu totalnej zagłady, upowszechniona w literaturze i filmie, której symbolem stał się

Korczak. Odrzucający niesprawiedliwy osąd, że dla przeważającej części społeczności żydowskiej charakterystyczne były nastroje rezygnacji i zbojetynia, aczkolwiek istnieje pełna zgodność poglądów co do tego, że wola powszechnego i czynnego oporu Żydów była nieadekwatna do ogromu popełnianych na tej nacji zbrodni.

Tej prawdy nie mogą przesłonić ani heroiczny zryw powstań-

laby być pełną świadomości celów i rzeczywistych zamiarów wroga w odniesieniu do Żydów. Tymczasem decyzje w tej sprawie były najbardziej chronionymi tajemnicami III Rzeszy i nigdy nie dotarły do wiadomości organizacji konspiracyjnych bądź wywiadów wojskowych państw koalicji antyhitlerowskiej.

Nie wiadomo więc początkowo, że już w lipcu 1941 r. Göring otrzymał poufną misję przygotowania planu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” (tzw. akcja Endlösung) i że w styczniu 1942 r. w Berlinie, w najciszej gronie, podjęto konkretną decyzję o fizycznym zniszczeniu wszystkich Żydów w całej Europie pod okupacją niemiecką, tylko ze względu na przynależność narodową.

Musieli upłynąć zatem wiele czasu zanim prawda o masowych egzekucjach i istniejących obozach śmierci dotarła do świadomości resztek Żydów oczekują-

nic politycznych, sytuacji majątkowej, zajmowanego miejsca w „hierarchii gettowej”, umiejętnie podsycane przez hitlerowców.

Najważniejszą jednak kwestią była sprawa broni, a właściwie jej brak oraz pełna świadomość faktu, że każde wystąpienie zbrojne w getcie czy w obozie zagłady skazane musi być na absolutną klęskę, ze względu na nieporównywalną dysproporcję sił, a następnie na odwet wroga.

Jakiś cień nadziei mogły mieć tylko osoby młode i sprawne, pod warunkiem, że udałoby się im uciec do partyzantki, bądź uzyskać schronienie w polskich domach. Toteż decyzje o walce podejmowano zazwyczaj w warunkach skrajnej determinacji, z pełnym przeświadczeniem o nieuchronności śmierci, kiedy wybór ograniczony został praktycznie do rozstrzygnięcia jedynego dylematu: „śmierć w walce lub śmierć bez walki w komorze gazowej”. I te motywy legły głównie u podstaw decyzji

doczekali zakończenia wojny. Większość zginęła na miejscu, pozostałych wywieziono do obozów zagłady.

Z punktu widzenia militarnego powstanie nie miało, bo nie mogło mieć, większego znaczenia. Miało ono jednak dla Żydów olbrzymie znaczenie moralne; było zbiorowym protestem przeciwko

W 50 rocznicę

nieczłowieczeństwu, walką o ludzką godność i ludzką śmierć. Miało wagę olbrzymiego symbolu, mającego istotny wpływ na inspirację innych ośrodków żydowskich do stawiania oporu.

„Warszawa wykazała bohaterstwo, nie dała się rozstrzelać, będąc już zrebrana na naga” — napisał z dumą Zelman Lewental z Ciechanowa, zesłany do Oświęcimia, który rękopis swojego pamiętnika zagrzebał w pobliżu III krematorium. Pisał te słowa w sierpniu 1944 r., nie wiedząc o tym, że w tym czasie Warszawa powstała po raz drugi.

Do wystąpień zbrojnych i buntów żydowskich doszło na terenie innych gett i obozów zagłady. Najwcześniej na byłych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej: w Klecku (21 VII 1942 r.) i Nieszwierzu (22 VII 1942 r.) w woj. nowogrodzkim, w Łachwie (3 IX 1942 r.) na Polesiu, w Krzemieniu (9 VIII 1942 r.) na Podolu, Tuczynie (22 IX 1942 r.) na Wołyniu i innych miejscowościach. W 1943 r. doszło do walk w getcie w Mińsku Mazowieckim, Białymstoku, Wilnie, Częstochowie, Tarnowie, Sosnowcu, a także w obozach zagłady, m.in. w Sobiborze, Treblince, Chełmnie nad Nerem i Oświęcimiu.

Wystąpienia Żydów w gettach i obozach zagłady nie mogą być mierzone i oceniane kryteriami natury wojskowej, zważywszy na kolosalną dysproporcję sił i skrajnie niekorzystne warunki, w których podejmowano walkę. Jak już stwierdziliśmy, są one przede wszystkim fenomenem moralnym, symbolem walki o godność i człowieczeństwo, i na tym głównie polega ich wartość ponadczasowa.

Pamięć o heroicznej walce Żydów w obozach odosobnienia, skazanych na śmierć z tytułu swojego pochodzenia, wymaga przypomnienia, jako poza tymi miejscami kaźni, jako wolni obywatele Żydzi aktywnie walczyli w ruchu oporu i armiach regularnych krajów swojego zamieszkania. Szacuje się, że w siłach zbrojnych wszystkich państw koalicji antyhitlerowskiej w okresie II wojny światowej walczyło około 1400 tys. Żydów, z tej liczby około 250 tys. poległo lub zostało rannych, natomiast w ruchu oporu okupowanych krajów europejskich uczestniczyło ponad 50 tys. osób pochodzenia żydowskiego.

W imię wolności i godności ludzkiej

czy Żydów warszawskich, ani wystąpienia zbrojne w znacznie mniejszej skali na terenie innych gett i obozów zagłady.

Przyczyny tego stanu rzeczy były różnorodne. Sądzić należy, że w identycznych warunkach zachowałyby się podobnie każdy inny naród, zatem należyta powaga wobec tego problemu wymaga szerszego komentarza.

Najważniejszą przeszkodą w mobilizacji społeczności żydowskiej do powszechnego oporu

większości wystąpień zbrojnych i buntów ludności żydowskiej w gettach i obozach zagłady.

Wybrali walkę

Można powiedzieć, że Warszawa nie w pełni tę tezę ilustruje. Przygotowania do wystąpienia zbrojnego w getcie warszawskim rozpoczęto w drugiej połowie 1942 r., po dokonaniu pierwszej pacyfikacji getta. Znalazło to m.in. wyraz w ukształtowaniu się organizacyjnych form żydowskiego ruchu oporu. Powstały: Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN), reprezentujący różnorodne partie polityczne, i Żydowski Komitet Koordynacyjny (ŻKK), grupujący przedstawicieli ŻKN i Bundu. Utworzono również formację bojową: Żydowską Organizację Bojową (ŻOB) z komendantem **Mordechaïem Anielewiczem** i Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW), pod dowództwem **Moryca Dawida Apfelbauma**.

W październiku 1942 r. wyślannicy ŻOB i ŻKN nawiązali kontakt z KG AK i z komendą okręgu warszawskiego AK i otrzymali pomoc w przeszkoleniu bojowym, konstruowaniu domowym sposobem min, granatów, butelek zapalających itp., a także uzyskano znaczne jak na ówczesne możliwości dostawy broni, amunicji, materiałów wybuchowych i sprzętu dywersyjnego, które wystarczyły na uzbrojenie około tysiąca bojowników żydowskich.

Płk dr Stefan ZWOLIŃSKI

zbrojnego w obliczu totalnej zagłady był brak własnego państwa (a raczej jego instytucji), które określiłoby cele polityczne, strategię i taktykę walki oraz pełniłoby rolę ośrodka kierowniczego i koordynującego, a także reprezentowałoby interesy narodu na zewnątrz, w łonie państw koalicji antyhitlerowskiej.

Tej luki nie mogły wypełnić rządy i organizacje niepodległościowe państw okupowanych z tej przyczyny, że reprezentowały one głównie interesy własnych narodów, a ich cele perspektywiczne nie pokrywały się z doraźnymi interesami mniejszości ży-

Również pierwsza wielka masakra getta warszawskiego, trwająca od 22 lipca do połowy września 1942 r., w wyniku której „wysiedlono” 310 tys. Żydów, przeszła również bez zbrojnego sprzeciwu. Inna sytuacja zaistniała pod koniec 1942 r., ale do tego czasu zginęło prawie 90 proc. polskich Żydów. Dopiero ci, którzy pozostali już nie tylko słyszeli, ale znali prawdę o swoim przeznaczeniu, wiedzieli, że „wysiedlenie” to eufemizm i kryptonim śmierci.

Jeszcze z większym trudem i opóźnieniem prawda o losie ginącego narodu żydowskiego do-



dowskich, a nierzadko stały ze sobą w sprzeczności.

Sytuacja ta spowodowała, że każde z tysięcy istniejących gett było zdane wyłącznie na siebie, niemal bez jakiegokolwiek wiedzy o losie innych, każde musiało tworzyć własne struktury konspiracyjne.

Pewną pozytywną rolę w tej mierze spełniały jedynie bohaterские łączniczki, które z rozkazu swych organizacji przewoziły do gett informacje, instrukcje, niekiedy propozycje misji ratowniczej, przetrzutu ludzi itp. Drugim źródłem informacji byli nieliczni pojedynczy zbiegowie z masowych egzekucji.

Przenoszone tą drogą wiadomości o potwornych zbrodniach zamiast pobudzać do działania, wywoływały skutek nierzadko wręcz odwrotny, zwłaszcza w początkowym okresie, powodowały nastroje niedowierzania, a nawet podejrzenia o prowokację, zwłaszcza w kręgach zachowawczych Judenratów.

Po drugie — przesłanką do sprzecywanienia wyrazistej strategii i taktyki walki zbrojnej musia-

cierała do świadomości przwódców demokratycznych państw Zachodu, a nawet do wpływowych polityków żydowskich w tych krajach, choć meldunki w tej sprawie płynęły systematycznie z Polski i innych krajów okupowanych. Uświadomienie tej prawdy było ogromnym szokiem moralnym dla całej postępowej opinii publicznej.

Niewątpliwie znaczny wpływ na szerzenie się nastrojów rezygnacji z czynnej walki wywierały niekiedy trudne warunki egzystencji za murami gett: izolacja spośród ogółu społeczeństwa, codzienne upodlenie, głód, choroby i epidemie, wyniszczająca organizm praca itp.

Nie bez wpływu była racjonalnie skądinąd przeświadczenie większości Judenratów, hołdujących koncepcji trwania przez pracę, obawiających się w wypadku ujawnienia najmniejszych śladów konspiracji „odpowiedzialności zbiorowej” i groźnych następstw dla całego getta. Na nastroje ludności w gettach rzutowały też konflikty wewnętrzne działaczy żydowskich na tle róż-

Uzyskano też zapewnienie współdziałania niektórych oddziałów AK w realizacji zadań bojowych na zewnątrz getta. Powstańcom przyszły również z pomocą oddziały Korpusu Bezpieczeństwa oraz grupy bojowe warszawskiego garnizonu GL.

Do pierwszego zbrojnego przeciwstawienia się Żydom w getcie warszawskim doszło w dniach od 18—20 stycznia 1943 r. W walce poległo wielu bojowców i około 20 Niemców oraz około 1000 nie uzbrojonych Żydów. Niemniej zaskoczenie było na tyle duże, że Niemcy po wysiedleniu 5500 osób akcję przerwali.

W dniu 19 kwietnia 1943 r. grupy bojowe ŻOB i ŻOW powołały ogólnie wkraczające do getta oddziały hitlerowskie, przybyłe w celu ostatecznej jego likwidacji. Walki przewidywane na kilka dni przerodziły się w masowe powstanie, trwające do 16 maja.

Tylko nielicznym mieszkańcom udało się sforsować mury, część z nich, dzięki pomocy polskich organizacji konspiracyjnych, przetrzucono do lasu, niektórzy

Odnotować należy na tym tle znaczący udział Żydów w wojnie wywołanej przez naród polski. Ogółem w działaniach polskich regularnych formacji wojskowych brało udział ok. 130—140 tys. osób pochodzenia żydowskiego, w tym w wojnie obronnej 1939 r. — ok. 100 tys., w szeregach 1 i 2 armii WP oraz w jednostkach odwodu Naczelnego Dowództwa WP — ok. 20 tys. i w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie — ok. 10 tys.

Mogły zostać również znalezione gwiazdy Dawida znajdujące na większości polskich cmentarzy wojennych, rozsianych licznie w wielu miejscowościach Polski i w całej Europie.

Szacuje się, że w szeregach Wojska Polskiego na różnych frontach poległo w walce około 10 tys. żołnierzy pochodzenia żydowskiego. Ponadto około 5 tys. Żydów polskich walczyło w konspiracji, zarówno w szeregach GL-AL, jak i oddziałach BCh oraz AK. W większości byli to uciekinierzy z gett, spora część z nich poległa z bronią w ręku jako żołnierze polskiej konspiracji.